NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok XI. Kraków, środa 11 kwietnia 1928 Nr. 98

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administrac[illegible]ków, ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. — Konto [illegible] P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wyd[illegible] „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy [illegible] wprost do Administracji
Komunikaty przesłane [illegible] będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwra[illegible]raty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny prz[illegible] godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Bł. p.

CHANA SCHWARZBARTOWA

obywatelka m. Chrzanowa

zmarła 6. kwietnia 1928 r. w 73 roku życia.

Pogrzeb odbył się onegdaj w Chrzanowie, o czem zawiadamia w nieutulonym żalu pozostała

Rodzina

O kształceniu zawodowem kobiet

Pod „młodzież", którą należy przygotować do zarobkowania dosyć wczesnego, stale rozumiemy młodzież płci męskiej. A przecież wiadomo, że większość dorastającej młodzieży jest płci żeńskiej. Stosunek ten dochodzi do 55 w stosunku do 45 na sto, do 60 do 40 na 100. W wieku od lat 20 do 30 stosunek kobiet do mężczyzn w miastach da się wyrazić w cyfrach 3:2.

Przyznajmy się, że tu pewna pruderja zamilcza chętnie bankructwo strusiej polityki wychowawczej dziewcząt przez rodziców, którzy idą owczym pędem i co sił tylko pchają swoje dziewczęta do gimnazjów. Efekt tej edukacji dla uczenic nie zachwyca w późniejszym czasie rodziców, jeszcze mniej zadowolenia daje świadectwo matruyczne nawet uczenicom, które stoją przed bramami uniwersyteckiemi bez wielkich nadziei znalezienia po dalszych kilkoletnich studjach, korzystnej posady państwowej rozumie się, bez nadzwyczajnej protekcji. 65 procent kobiet na uniwersytecie studjuje filozofię i kształci się na nauczycielki. Nie bardzo ponętnym jest dziś u nas nawet dyplom doktora medycyny, absolwentki, o ile nie znajdują posady lekarki w kasach chorych, mają dochodowo marne widoki.

Jeżelibyśmy nawet chcieli przyjąć za udowodnione, że wszystkie uczenice gimnazjów i uniwersytetu stoją przed karjerą świetną, to stanowią one może dopiero 5 procent tych uczenic, które muszą się nauczyć zawodu. Przyznać trzeba, że na tem polu nic się nie zmienia. Coraz większy zastęp kobiet, wegetuje, bo nie mają one zawodu, z któregoby były w stanie siebie utrzymać. Dawne zwyczaje, że rodzice utrzymywali swe córki, możeby się dziś nie zmieniły, gdyby położenie rodziców, wskutek wojny i jej następstw, nie były tak fatalnie zaciążyły specjalnie na położenie stanu średniego. Brak odpowiedniego zawodowego przygotowania dla córek tych rodziców, jest katastrofą dla całej rodziny.

Jeżeli przyjmimey, że 30 procent dziewcząt idzie do zawodów, które już oddawna są przez kobiety praktykowane, jak krawieczyzna, bieliźniarstwo, hafciarstwo, modniarstwo do zawodów, gdzie się je przyjmuje jako niekwalifikowane siły w rękodziele i przemyśle, to około 20 procent zostaje przy pracy w handlu.

Wysoko kwalifikowane siły te, w handlu obecnie czynnne, nie są. Spotykamy na każdym kroku więcej wrodzonej inteligencji, niż wyszkolenia i gruntownego przygotowania do zawodu. Sprzedawczyń wogóle u nas żadna szkoła nie szkoli. Gros handlowczyń mechanicznie wywiązuje się z swych obowiązżów. To też pobory, które u nas handlowczynie pobierają, nie są wystarczające.

Do zawodów rolniczych i gospodarstwa domowego nie chętnie dziewczęta się u nas biorą. Zawody te wiele absorbują i nie dają żadnych horoskopów.

Kobiety zachodu, nawet stanu średniego, mające swe własne domostwa i dzieci, pracują zawodowo. Dziś zarobek głowy rodziny nawet w Paryżu, Londynie, Berlinie przeciętnie nie starczy na kulturalnewyżycie. Tylko przez wspólne zawodowe czynności, rodzina może mieć takie dochody, które są konieczne na opędzenie kosztów.

Jest prawdą, że dużo czynności, które dziś wykonuje ciężką pracą kobieta u nas w gospodarstwie domowem, wy konuje kobieta zagranicą zapomoca nowoczesnych mechanicznych narzędzi. Froteruje, trzepie, czyści, miele się maszynką elektrycznie pędzoną. Zakupuje się odpowiednio już przygotowane środki żywności, których ugotowanie jest kwestją kilku lub kilkunastu minut. Dzieci podczas dnia dawane bywają do bawialni, szkółek, internatów.

Znane marnotrawienie sił, które u nas spotkać można na każdym kroku, w wypadkach tu omawianych dochodzi do szczytu — i nie może z punktu ekonomicznego nikogo dziwić, że u nas bieda się rozpanoszyła. Praca wzbogaca, — skoro są ręce chętne do pracy, to miejmy odwagę tym, co się pracą nie brzydzą, tę pracę umożliwić. Pierwszym warunkiem jest, by narezcie rodzice porzucili swą trwożną politykę i zadawalniali się tylko życzeniem najwyższego zczęścia dla swoich córek. Największem szczęściem kobiety jest, że wie, iż potrafi stać na własnych nogach i być pożytecznym członkiem społeczeństwa. Dość tej obłudy, którą się stosuje u nas wobec tej tak doniosłej kwestji, wobec większości dorastającego dzielności, należy koniecznie wedle zdolności segregować kobiety do jak największej ilości zawodów. Musi się mieć odwagę dopuścić kobietę do kwalifikowanej pracy i nie nadużywać jej siły, jako niekwalifikowanej robotnicy marnie wynagradzanej.

Warto się zaznajomić z opinją postępowej, bo socjalistycznej posłanki do parlamentu austrjackiego, pani Freundlich, która sprzewiwia się tworzeniu dla dziewcząt specjalnych typów szkół średnich, którbey uwzględniały specjalnie charakter kobiety. Twierdzi ona, że pod tym pretekstem chce się wprowadzać nauczanie gospodarstwa domowego, chociaż te przedmioty nie wymagają specjalnego kształcenia, bo wystarczy do ich nieco zręczności, przyzwyczajenia i rozumu. Dziewczętom należy w szkołach średnich umożliwić nabywanie takiej ilości wiedzy jak chłopcom, nie wolno absolutnie pod hasłem pielęgnowania specyficznych psychologicznych kobiecych odrębności i właściwości. — nauczać prania bielizny. Dosyć zmanierowano dziewczęta w dawnych liceach, a i dziś jeszcze w szkole średniej opiera się plan nauki na przeżytkach. Absolwentki szkół średnich nie wiedzą, co ze sobą mają począć. Tak dopiero co żaliła się posłanka Freundlich z Wiednia.

Wkońcu warto przytoczyć stanowisko, jakie zajęły referentki na okręgowym zjeździe kobiet demokratycznych w Dreźnie w dniu 27 lutego br. gdzie p. radca ministerjalny, posłanka Dr. Gertruda Baumer wyłuszczyła stanowisko wobec noweli szkolnej, o którą toczy się spór w Reichtagu, a która jeszcze zajmować będzie najbliższy Reichtag. Referentka opiera się stanowczo zakuom tworzenia szkół wedle światopoglądu lub wyznania rodziców. Dążyć należy do harmonijnego współdziałania szkoły i domu rodzicielskiego.

Pani Dr. Heinge-Piotrkowka z Drezna, zapodała, że na 32 miljonów kobiet w Niemczech, 11 i pół miljona pracuje zawodowo, natomiast 12 miljonów kobiet pracuje przy gospodarstwie domowem. Na podstawie materjału statystycznego obszernie udawadnia referentka rolę kobiety jako producentki przy rozdziale i konsumcji. Obecna struktura gospodarcza uwalnia kobietę od czynności, jakie dawniej wykonywać muiała, gdy gospodarstwa były samowystarczalne, i dlatego też kobieta musi stale podążać za pracą we wszystkich zawodach. Nie można mówić o różnej wartości pracy mężczyzn i kobiet, atoli praca kobiet daje się inaczej klasyfikować i dlatego koniecznem jest kobiety dopuścić do wszystkich zawodów. Już obecnie w Niemczech nie ma zawodu, w którymby kobiety nie współzawodniczyły z mężczyznami.

Rafał Pfeffer

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Marszałek Daszyński dążyć będzie
do umożliwienia współpracy rządu z Sejmem

Wiedeń. 9. 4. PAT-Radio. „Neue Freie Presse" zamieszcza wywiad swojego warszawskiego korespondenta z marszałkiem sejmu Ign. Daszyńskim, który zaznaczył między innemi, że dążnością jego będzie umożliwienie owocnej współpracy parlamentu z rządem, a to tembar dziej, że rząd marszałka Piłsudskiego zajął wobec nowego sejmu stanowisko rzeczowe i lojalne.

Minister Zaleski przybył do Wenecji

Wenecja. 9. 4. PAT. Przybył tu minister spr. zagranicznych Zaleski w towarzystwie małżonki i szefa sekretarjatu politycznego MSZ radcy Szumlakowskiego.

Po czterodniowym pobycie w Wenecji udaje się p. minister do Rzymu celem złożenia wizyty Mussoliniemu z którym go wiążą bliższe stosunki jeszcze z czasów, gdy min. Zaleski był posłem polskim przy Kwirynie.

PRASA WŁOSKA O WIZYCIE MIN. ZALESKIEGO.

Rzym. 9. 4. PAT. Zainteresowanie prasy włoskiej wizytą ministra Zaleskiego stale wzrasta. Wszystkie pisma zamieszczają wiadomości o przyjeździe ministra do Wenecji, przyczem je dne dodają komentarze, podkreślając duże znaczenie polityczne przyszłej rozmowy ministra Zaleskiego z premjerem Mussolinim. „Tribuna" zamieszcza na pierwszej stronie dłuższy artykuł poświęcony obecnej polityce Polski. W pierwszy dzień świąt oba ranne dzienniki rzymskie „Messagero" „Popolo di Roma" zamieszczają artykuły wstępne zatytułowane „Włochy i Polska", „Messagero" podaje szczegółowy życiorys ministra Zaleskiego podkreślając, że działalność jego, jako posła Rzeczypospolitej w Rzymie przyczyniła się bardzo do zbliżenia włosko-polskiego. Dziennik podkreśla dalej, że minister Zaleski przybywa do Włoch w chwili, gdy Polska stała się w całokształcie polityki europejskiej ważnym czynnikiem. Dzięki swej polityce pokojowej, lecz pełnej energji, „Mesagero" stwierdza, że jest to zasługą marszałka Piłsudskiego, którego wysiłkom należy zawdzięczyć, że Polska odbudowała się politycznie i ekonomicznie. Polska pisze dziennik jest w Europie czynnikiem porządku i siły, a Włochy patrzą na jej odrodzenie z żywą sympatją. „Populo di Roma" w artykule wstępnym podkreśla, że spotkanie ministra spraw zagranicznych Włoch i Polski będzie wypadkiem politycznym nader interesującym z trzech względów: 1) to powrót do Włoch ministra Zaleskiego, który jest przyjacielem Italji, czego nieraz dał dowód podczas swego czteroletniego pobytu w Rzymie nas tanowisku posła Rzeczypospolitej. Drugi wzgląd to fakt, że spotkanie dwóch kierowników polityki zagranicznej jest zawsze wydarzeniem doniosłem dla całokształtu sytuacji międzynarodowej. Wreszcie 3) wizyta ministra Zaleskiego we Włoszech dowodzi, że Polska przywiązuje wielką wagę przyjaźni włosko-polskiej. Popula di Roma podkreśla dalej, że wbrew głosom niektórych pism niemieckich, spotkanie obu ministrów niema żadnych celów ukrytych, ani wrogich w stosunku do kogokolwiek.

KU LIKWIDACJI KONFLIKTU WŁOSKO-AUSTRJACKIEGO.

Wiedeń. 9. 4. PAT. Wedle doniesień dzienników z Rzymu, poseł włoski w Wiedniu Auriti znajduje się jeszcze w Rzymie. Termin jego powrotu zależny jest od decyzji Mussoliniego. W kołach poinformowanych słychać, że Auriti powróci w jaknajkrótszym czasie do Wiednia.

ZMIANA NA STANOWISKU POSŁA FRANCUSKIEGO WE WIEDNIU.

Wiedeń. 9. 4. PAT. Poseł francuski w Wiedniu Charles de Chambrun zamianowany został ambasadorem w Angorze. Następcą jego w Wiedniu ma zostać członek delegacji francuskiej przy Lidze Narodów Clausel.

FAŁSZERZE TYSIĄCFRANKÓWEK NA WOLNOŚCI.

Budapeszt 9. 4. PAT. W Wielka Sobotę zostali wszyscy fałszerze banknotów francuskich z wyjątkiem Windischgraetza i dra Mankowicha wypuszczeni na wolną stopę, na skutek amnestji. Windischgraetz spodziewa się wkrótce pomyślnego załatwienia swej prośby o darowanie mu reszty kary.

JESZCZE JEDEN KARTEL: JEDWAB SZTUCZNY.

Wiedeń. 9. 4. PAT. Pomiędzy przemysłami jedwabiu sztucznego Niemiec, Włoch, Belgji, Holandji i Czechosłowacji zawarty został układ wedle którego, przemysły wyżej wymienionych krajów zobowiązały się do wzajemnej wymiany wszystkich wynalazków oraz wyników badań w laboratorjach, fabrykach jakoteż do ustalenia równych cen za swoje wyroby.

CÓRKA KRÓLA ANGIELSKIEGO PRZYBYWA DO PALESTYNY.

Jerozolima, (ŻAT) Dnia 11 kwietnia jest tu oczekiwana córka króla angielskiego księżniczka Mary, która spędzi pewien czas w Palestynie.

Księżniczka Mary liczy obecnie lat 31. W r. 1922 wyszła ona zamąż za wice-hrabiego Laycelcs a.

LORD BALFOUR POWRACA DO ZDROWIA.

Londyn (ŻAT) Donoszą, że stan zdrowia lorda Balfoura poprawił się znacznie i chory czuje się już obecnie lepiej.

NA DRODZE DO ZUPEŁNEGO ZWALCZENIA BEZROBOCIA W PALESTYNIE

Jerozolima (ŻAT) Egzekutywa sjonistyczna w Palestynie ogłosiła komunikat, w którym powiedziane jest, że wypłata zasiłków pieniężnych dla bezrobotnych zostaje wstrzymana z dniem 23 kwietnia. Roboty publiczne przeprowadzane przez rząd palestyński, fundusze wyasygnowane przez Nathana Straussa i Feliksa Warburga łącznie z funduszami normalnego budżetu organizacji jonistycznej dadzą możność zatrudnienia wszystkich bezrobotnych przy produktywnych robotach i w ten sposób rozwiązany będzie na pewien czas problem bezrobocia w Palestynie.

ANTYSEMITYZM W ROSJI SOWIECKIEJ

Moskwa, 9 4. ŻAT Prasa tutejsza występuje bardzo ostro przeciw rozszerzającej się fali antysemityzmu w Rosji sowieckiej. W szczególności pisma atakują dyrektora moskiewskiego teatru państwowego Gołowanowa, który swemi antysemickiemi metodami doprowadził do samobójstwa jednego z najzdolniejszych członków orkiestry operowej, znakomitego skrzypka Kreina.

BIR-BIDŻAN.

Mokwa, 9 4 ŻAT. Jutro, dniat 10 bm. wyrusza z Moskwy do okręgu bir-bidżańskiego pierwsza orupa kolonistów żydowskich, złożona z 200 osób, zarejestrowanych w urzędzie kolonizacyjnym.

INŻYNIER ŻYDOWSKI WEŹMIE UDZIAŁ W PODRÓŻY DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO

Rzym, ŻAT. Inżynier żydowski Aldo Fantremoli, prof. politechniki medjolańskiej, weźmie udział w ekspedycji powietrznej generała Włoskiego Nobile do bieguna północnego na sterowcu „Italja". Prof. Fantremoli otrzymał polecenie przeprowadzenia podczas ekspedycji szeregu badań naukowych.

O jednolite Koło żydowskie

W ostatnim numerze „Nowego Dziennika" poruszyliśmy sprawę ukonstytuowania się klubu posłów i senatorów z 18-tki przy Żyd. Radzie Narodowej i wyraziliśmy zastrzeżenia z powodu oficjalnego zarejestrowania tego klubu w kancelarji sejmowej. Z zajętem przez nas w tej sprawie stanowiskiem stara się polemizować wczorajszy „Hajnt" twierdząc, że także w pierwszym i w drugim Sejmie istniały — obok ogólnej reprezentacji żydowskiej — poszczególne kluby. W rzeczywistości kluby takie istniały oficjalnie tylko w pierwszym Sejmie, ale wówczas nie mieliśmy jednolitego Koło Żydowskiego, lecz wolne zjednoczenie posłów żydowskich. W drugim Sejmie osobne kluby nie były zarejestrowane w kancelarji sejmowej, a na zewnątrz występowało zawsze tylko Koło Żydowskie, jako jedyne nasze ugrupowanie parlamentarne.

Tymczasem obecne posunięcie posłów z 18 tki budzi zastrzeżenia z powodu oficjalnego zarejestrowania klubu ich w kancelarji sejmowej. Stanowi to poniekąd próbę powrotu do „wolnego zjednoczenia" i obala a priori zasadę jednolitego Koła Żydowskiego, za którem wszak na równi z nami oświadcza się właśnie „Hajnt". Byłoby pożądanem, aby „Hajnt" użył swego wpływu na osobistości, grupujące się koło 18-tki, i ostrzegł je przed tworzeniem tego rodzaju faktu dokonanego, który może stać się poważną przeszkodą w ugruntowaniu bytu i działalności istniejącego dziś jako prowizorjum, a mającego w najbliższym czasie ulec stabilizacji, jednolitego Koła Żydowskiego.

ODCZYT POS. GRUENBAUMA WE LWOWIE.

Lwów. 9 4. (T) Dziś odbył się tutaj w sali kinoteatru „Marysieńka" odczyt publiczny posła Gruenbauma na temat „Problem unifikacji". Prelegent wypowiedział się za unifikacją organizacji sjońskiej w Polsce i za jednolitą reprezentacją parlamentarną w sejmie (cóż więc oznacza ukonstytuowanie się odrębnego klubu 18-tki? — Uw. Red.). W czasie odczytu podniosły się na sali głosy, domagające się ustanowienia posła **dra Thona na prezesa Koła żydowskiego** w sejmie.

Po odczycie licznie zgromadzona publiczność urządziła serdeczną owację na cześć przywódców sjonizmu polskiego.

Wiadomość podana przez jeden z dzienników krakowskich, jakoby dzisiejsze zebranie miało charakter dysputy politycznej między posłem Gruenbaumem a drem Reichem, nie odpowiada prawdzie. Pos. dr. Reich nie przemawiał wogóle, gdyż bawi w sprawach organizacyjnych poza Lwowem.

OFICJALNY KOMUNIKAT EGZEKUTYWY SJONISTYCZNEJ O POGŁOSKACH DOKOŁA POGŁOSKI.

Londyn, (ŻAT) Egzekutywa sjonistyczna w Londynie ogłosiła komunikat, w którym zaznaczone jest, że egzekutywa nie ponosi żadnej odpowiedzialności za wiadomości, jakie ukazały się w prasie o międzynarodowej pożyczce sjonistycznej. Wiadomości te, tylko częściowo odpowiadają rzeczywistości, przyczem jednak zawierają niedokładne obliczenia, budzące przedwczesne duże nadzieje i zawierają niedokładne obliczenia, budzące przedwczesne duże nadzieje i nieuwzględniające znacznych trudności związanych z realizacją takiej pożyczki. **Ze strony instancji sjonistycznych dotychczas nie były podawane do prasy żadne autoratywne oświadczenia w sprawie stanu rokowań pożyczkowych.**

Nowe przepisy o postępowaniu administracyjnem

W „Dzienniku Ukław R. P." Nr. 36 ogłoszo ne zostało — jak wiadomo — rozporządzenie o postępowaniu administracyjnem, którego najważniejsze postanowienia poniżej podajemy:

Rozporządzenie to odnosi się do wszystkich spraw administracyjnych, załatwianych przez władze i urzędy państwowe oraz samorządowe z wyjątkami, o których wspominamy na końcu. Jeżeli podanie zostało wniesione do władzy niewłaściwej, to powinna ona przekłać je do odpowiedniego urzętu, lub pouczyć odpowiednio petenta. W pewnych wypadkach urzędnik winien się wyłączyć od załatwiania sprawy, np. gdy jest sam stroną lub krewnym stro ny a również przełożony może wyłączyć podwładnego urzędnika, gdy uzna to za potrzebne ze względu na interes publiczny.

Interesowani, oraz ich pełnomocnicy mają prawo dowiadywać się o biegu swej sprawy i mogą również na podstawie zezwolenia władzy przeglądać odnośne akta. Na żądanie winna władza potwierdzić odbiór podania.

Rozporządzenie zawiera następnie przepisy, kiedy i jak należy sporządzić protokół w szczególności poleca uwidocznienie w protokole osoby. Osobiste stawiennictwo osób interesowanych może być wymagane tylko wtedy, gdy władza uzna to za konieczne ze względu na wyjątkowo ważny interes publiczny, naktępnie w sprawach załatwianych przez urzędy gminne, o ile wezwany przebywa w obrębie tejże gminy. Ewentualnie można zażądać złożenia wyjaśnienia na piśmie. — W razie niezawinionego niedotrzymania wyznaczonego terminu może interesowany prosić w ciągu 7 dni od ustania przeszkody o przywrócenie terminu.

Sprawy należy załatwiać bez niepotrzebnej zwłoki. Sprawy, które nie wymagają zbierania przedwstępnych informacyj i dochodzeń, winny z reguły być załatwiane niezwłocznie, o ile możności w formie ustnej i bezpośredniej. Władze administracji ogólnej obowiązane są w każdym razie załatwić sprawę do 3 miesięcy, a jeśli konieczne jest porozumienie z inną władzą, w takm razie termin ten przedłuża się do 5-ciu miesięcy.

Jeżeli sprawa w tym terminie nie zostaje zakończoną, strona może żądać przekazania sprawy do instancji wyższej, celem jej załatwienia. Podania takie winna władza przekazać instancji wyższej najdalej w ciągu 3-ch dni.

Jeżeli decyzja wydana przez władzę jest w całości lub w części odmowna, wówczas powinna zawierać prawne i faktyczne uzasadnienie. Nadto na każdej decyzji musi być zamieszczone pouczenie, czy przysługuje od niej odwołanie lub skarga. Błędne pouczenie nie może szkodzić stronie, która się do niego zastosowała. Decyzję wydaną w obecności strony ogłasza się ustnie, jednakże strona może natychmiast zgłosić żądanie doręczenia decyzji na piśmie.

Z reguły odwoływać się można przeciwko decyzjom władz tylo do jednej wyższej instancji, a odwołanie to wnieść należy w ciągu 14 dni o ile poszczególne ustawy nie przewidują terminów krótszych. Odwołanie nie wymaga szczegółowego uzasadnienia, w każdym razie jednak musi z niego wynikać, że strona prosi o zmianę decyzji władzy. Przed upływem terminu dla odwołania decyzja nie może być wykonana przymusowo, zaś wniesienie odwołania w zakreślonym terminie wstrzymuje wykonanie decyzji (chyba, że poszczególne ustawy przewidują natychmiastową wykonalność). Pozatem władza może postanowić, że decyzja ulega natychmiastowemu wykonaniu, jeśli jest to wskazane w interesie publicznym lub w bardzo ważnym interesie strony.

Władza, która decyzję wydała, może sama na skutek odwołania zmienić swoją decyzję, o ile z decyzji tej nie nabyły praw inne osoby. Poza tem winna władza w ciągu 7 dni po otrzymaniu odwołania przesłać je wraz z aktami do instancji wyższej.

Wznowienie postępowania, zakończonego prawomocnie, może nastąpić, jeżeli decyzja zo stała spowodowana przez czyn karalny sądownie, lub jeśli wyjdą na jaw nowe istotne okoliczności faktyczne. O wznowieniu rozstrzyga władza, która w sprawie wydała decyzję jako ostatnia instancja. Przeciwko odmowie wznowienia można wnieść odwołanie do władzy przełożonej.

Władza nadzorcza może z urzędu lub na skutek zażalenia uchylić każdą decyzję, która wydana została przez władzę oczywiście niewłaściwą, albo bez jakiejkolwiek podstawy prawnej lub też jest nieważną na mocy wyraźnego przepisu prawnego.

Za nieusprawiedliwione niestawiennictwo na wezwanie, jak również za nieodpowiednie zachowanie się w urzędzie oraz za pisma wniesione do urzędu a utrzymane w tonie niewłaściwym, może władza nałożyć grzywnę do 100 zł. Przeciwko tej karze przysługuje odwołanie do wyższej instancji, względnie do Sądu.

Większa część przepisów tego rozporządzenia nie stosuje się do postępowania przed władzami wojskowemi, oraz do spraw dotyczących podatków państwowych. Nie stosuje się ono również do spraw karno administracyjnych.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie dnia 1 lipca br.

SZALOM ALEJCHEM

Urywek z „Pieśni nad Pieśniami"

Przekład Leona Templera.

Znakomity pisarz żydowski jest też autorem pięknych nowel o dzieciach żydowskich; jedną z nich, mającą za tło święto Pesach, a za treść — miłość dwojga dzieci drukujemy poniżej w przekładzie.

Buzi jest imieniem spieszczonem z Ester Libe-Libuzi- Buzi. Jest ona odemnie starsza o rok, może o dwa, a razem wziąwszy nie mamy dwudziestu lat. Zatem, bądźcie tak łaskawi, zastanówcie się i obliczcie, ile ja mam lat, a ile ona? Jednakże to, myślę, nie jest ważne. Opowiem wam raczej pokrótce jej życiorys.

Mój starszy brat Beni mieszkał na wsi, dzierżawił młyn, umiał strzelać, jeździć konno i pływać, jak czart. Raz w lecie kąpał się w stawie i utonął. Do niego stosuje się zdanie: „Wszyscy biegli pływacy topią się". Został po nim młyn, dwa koniki, młoda wdowa i dziecko. Dzierżawę młynu puszczono, koniki sprzedano, młoda wdowa wyszła zamąż i wyjechała dokądś daleko, dziecko przywieziono do nas.

To było Buzi.

2.

Że ojciec kocha Buzi, jak własne dziecko, a matka drży o nią, jak o jedynaczkę, można łatwo pojąć. Znaleźli w niej pociechę po wielkiem nieszczęściu. Ale ja? Dlaczego kiedy wracam z chederu i nie zastaję Buzi, nie mogę przełknąć kęsa? A skoro Buzi wchodzi, robi się jasno we wszystkich kątach? A gdy Buzi mówi do mnie, spuszczam oczy? A kiedy Buzi śmieje się ze mnie, to ja płaczę?

A kiedy Buzi...

3.

Długo czekałem na kochane dobre święto Pesach. Wtedy wolny. Będę grał z Buzi w orzechy, gonił po polu, zbiegał na dół do stawu. Tam jej pokażę, jak się na wodzie puszcza „kaczki". Kiedy jej to mówię, nie wierzy. Śmieje się. Wogóle nie wierzy mi Buzi ani odrobinę. To znaczy, nie zaprzeczą wcale, tylko śmieje się, a ja nie cierpię, by się śmiano ze mnie. Buzi nie wierzy, że ja mogę wdrapać się na najwyższe drzewo (bylebym tylko chciał!). Buzi nie daje wiary, że umiem strzelać (gdybym miał tylko z czego!) Niech tylko przyjdzie Pesach, kochane dobre Pesach, kiedy już można być na dworze, na wolnem powietrzu, nie w oczach ojca-matki, to ja jej pokażę takie sztuki, że postrada zmysły!

4.

Przyszło kochane dobre święto Pesach.

Odziano nas oboje na święta w królewskie szaty, wszystko, co na nas było, błyszczało, świeciło i szeleściło. Patrzę na Buzi i przypominam sobie „Pieśń nad pieśniami", której uczyłem się przed świętami z rebem w chajderze. Zdanie po zdaniu: „Hinach ja fah rajati — o jakaś ty piękna towarzyszko, o jakaś ty piękna! Oczęta, jak gołąbki, włoski, jak kózki zbiegają w dół. Ząbki twe — białe owieczki prosto ze stawu, jedna w drugą, ta sama na świat wydała je matka. Czerwone sznureczki korali — twoje usteczka, słodko jest, kiedy mówisz".

Powiedzcież mi, proszę dlaczego jeśli się patrzy na Buzi, musi się przypominać „Pieśń nad pieśniami?" Czemu, czytając „Pieśń nad pieśniami" przychodzi na myśl Buzi?

5.

Osobliwy Erew- Pesach. Jasny dzień, ciepło na dworze.

— Pójdziemy?

Tak mówi do mnie Buzi, a ja czuję, że płonę. Matka nie żałowała nam orzechów. Pełne kieszenie orzechów. Wzięła jednak od nas przyrzeczenie, że teraz przed sederem nie odważymy się ich jeść. Bawić się orzechami — ile zapragnie dusza. Idziemy. Orzechy dzwonią. Dobrze jest w polu. W polu jest błogo. Słońce trzyma się wysoko na niebie i spogląda już na drugą stronę miasteczka. Jest szeroko, przestrono, miękko i swobodnie wokoło. Miejscami przebija się trawka na wzgórku, które po drugiej stronie bożnicy. Zielona, świeża, drżąca trawka. Z piskiem i świegotem przelatuje nad naszemi głowami równy sznur małych jaskółek i znowu przypomina mi się „Pieśń nad pieśniami" z chederu: „Hanicanim — ukazały się już kwiatuszki, nadchodzi czas słowika i pieśń pierwszego śpiewaka letniego rozbrzmiewa po kraju". Czuję się dziwnie lekki. Zdaje mi się, że mam skrzydła: ot wznoszę się i lecę.

6.

Z miasta dolatuje osobliwy gwar. Szum, kipi, wre. Jest Erew- Pesach! Dziwny Erew- Pesach. Pogodny, ciepły, dzień.

W moich oczach świat w jednej chwili nabiera całkiem innego wyglądu. Nasze podwórko jest zamkiem. Nasza izba pałacem. Ja jestem królewiczem. Buzi jest księżniczką. Pniaki porozrzucane koło izby, to jedlina i drzewa świętojańskie, o których wspomina „Szir- ha- szirim". Kot wylegujący się przy drzwiach i grzejący się do słonka, to łań polna, jedna z „ajlot- hasadeh", o jakich mówi „Pieśń nad pieśniami". Góra po tamtej stronie bożnicy to Libanon, o którym śpiewa „Szir-haszirim". Kobiety i dziewczęta, stojąc ena dworze, pierące, prasujące i koszerujące na Pesach — to córy Jerozolimy wspominane w „Pieśni nad pieśniami". Wszystko, wszystko jest z „Pieśni nad pieśniami".

Chodzę, ręce w kieszeniach, pobrzękuje orze-

Wielkie możliwości eksploatacji Morza Martwego.

Niewyczerpane bogactwa. — Rola Instytutu Chemicznego w Jerozolimie. Nowe drogi kolejowe. — Łatwość fabrykacji i transportu.

Trudno jest przedostać się przez plątaninę wiadomości prasowych, dotyczących udzielenia koncesji dla wykorzystania Morza Martwego. Wadomo, jakie bogactwa znajdują się w tem jeziorze 96 klm. długiem, 19 klm. szerokiem i 360 metrach głębokiem. Wedle angielskich obliczeń, mają wody Morza Martwego zawierać 1.300 miljonów ton potasu, 853 miljony ton związków bromowych i wielką ilość zwykłej soli, gipsu i magnezu. Badania dokonane przez p. Friedmanna w roku 1910 (zawarte w „Chemkerzeitung" 1912, nr. 16 Berlin wykazują, że stałe składniki Morza Martwego wynoszą 23.85 procent, z tego 0.52 procent sodu bromowego, 1.52 procent chlorku potasu, 10.03 procent chlorku magnezu, 7.855 procent chlorku sodu, 1.52 chlorku wapnia i 0.146 procent siarki. Wedle tego obliczenia, bogactwa potasu zupełnie wystarczają, by pokryć zapotrzebowanie świata w przeciągu tysiąca lat. Czy atoli obliczenia te są dokładne i słuszne ,należy jeszcze stwierdzić. Atoli jedno jest pewne, a mianowicie, że chemikalja Morza Martwego są niewyczerpane, tembardziej, że natura produkuje je ciągle i że obliczenia nie uwzględniają składu chemicznego dna morza, jakkolwiek i tam zawarte są olbrzymie skarby.

Przeciwko przeprowadzeniu wielkiego planu, który faktycznie jest już stary, albowiem świat zna bogactwa Morza Martwego oddawna, przemawiały przed wojną trudności transportowe, które uniemożliwiały eksploatację. W ostatnim czasie nastąpił w tej sprawie decydujący zwrot.

Z trzech stron przedsięwzięto próby w sprawie eksploatacji z Morza Martwego, a to ze strony rządu angielskiego ze strony inż. Nowomejskiego i współpracującego z nim Instytutu Chemicznego przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Jerozolimski Instytut Chemiczny zajął się w szczególności analizą produktu, uzyskanego z Morza Martwego a odpowiadającego przeciętnemu produktowi odpowiednich soli w Niemczech, z których zyskuje się potas. Przed pięciomа miesiącami udało się Instytutowi uzyskać czysty potas, jaki potrzebny jest do przemysłu bez użycia sztucznej temperatury, lecz wyłącznie przy wykorzystaniu naturalnej ciepłoty słonecznej nad Morzem Martwem wskutek jego specyficznych warunków .Ten wysokowartościowy produkt jest na wet przy obecnych warunkach transportowych bardzo korzystny i rentowny. Faktycznie atoli projekty eksploatacji przewidują budowę linji kolejowej, łączącej drogę między Hajfą a Damaszkiem przez dolinę ordanu z Morzem Martwem. Kolej ta ma być poruszana prądem elektrycznym, dostarczonym przez budowane obecnie stacje Rutenberga. Tak więc koszta transportowe nie będą nazbyt wielkie. Pozatem podejmuje się w przyszłym roku budowę portu w Hajfie, tak, że odpadnie dawny kosztowny transport. Wkońcu ma powstać również nowa linja kolejowa, jako odgałęzienie koleji hedżaskiej prowadząca od Morza Martwego aż do portu Akaby, zapewniająca chemikaljom Morza Martwego tani transport do Azji wschodniej z pominięciem kosztownych taryf przewozowych przez kanał Suezski. Z powodu powstania elektryfikacji usunięto pozatem trudność, isniejącą przed wojną w sprawie eksploatacji bromu. Przed wojną trzebaby było w tym celu sprowadzać chlor z zagranicy, obecnie zaś można na drodze elektrolizy ze soli chlorowych Morza Martwego na miejscu otrzymywać brom. Otrzymuje się przytem szereg wartościowych produktów ubocznych umożliwiających powstanie małego przemysłu chemicznego. Także trudności klimatyczne są przesadnie oceniane. Faktem jest, że wielu europejskich emigrantów mieszkało w dolinie Morza Martwego przez dłuższy czas nawet w okresie najgoretszym. Potrzebne jest tylko uzdrowienie okolicy, a to jest możliwe w krótkim czasie wedle orzeczenia departamentu zdrowia rządu palestyńskiego. Decydującym problemem, od którego zależy los przedsięwzięcia, nie jest zatem ani fabrykacja, ani transport. Oba te czynniki umożliwiają rzucenie na rynek światowy wydatnie tańszego produktu, niż obecny europejski. Decydujące są koszta budowy, co w Palestynie połączone jest z wielkiemi trudnościami.

W każdym jednak razie przedstawiają się dziś te sprawy korzystniej, niż przed wojną, albowiem istnieje doskonała droga z Jaffy przez Jerozolimę do Jerycha, odalonego o kilka kilometrów od Morza Matwego, używana stale do podróży autami. Jej przedłużenie do przyszłego miejsca pracy nad Morzem Martwem ma kosztować 3000 funtów. Wszystko zależy od tego, czy rząd palestyński udzieli właścicielom koncesji odpowiednich ułatwień. O teim trudno narazie sądzić.

---

chami, orzechy dzwonią. Buzi idzie. ze mną, krok w krok. Nie mogę chodzić pomału, porywa mnie w dal. Zachciewa mi się latać, szybować, ponosić się, jak orzeł. Puszczam się biegiem, Buzi biegnie ze mną. Skaczę po rozrzuconych pniakach, z jednego na drugi. Buzi skacze zemną. Ja na górę, ona na górę, ja na dół, ona na dół. Kto zmęczy się wcześniej? Odgadłem.

— Dopokąd-że to będzie trwało?

Tak mówi do mnie Buzi, a ja jej odpowiadam językiem „Pieśni nad pieśniami":

— „Ad szejafuach bajom — aż zagaśnie dzień, — weraasu hadalim" i rozwieją się cienie, — e-e-e! Tyś się zmęczyła, a ja nie!

7.

Czuję się szczęśliwy, że Buzi nie potrafi tego, co ja potrafię. Ale jednocześnie lituję się nad nią. Żal mi jej. Zdaje mi się, że Buzi jest zasępiona. Buzi ma już taki zwyczaj: wesoła- wesoła, aż sobie ni stąd ni z owąd usiądzie w kąciku i popłacze cichutko. Ileby wtedy matka jej nie pocieszała, ileby jej ojciec wtedy nie całował — nic nie pomaga. Buzi musi się wypłakać. Po kim? Po ojcu, który ją odumarł przedwcześnie? Czy po matce, która wyszła powtórnie za mąż, wyjechała i zapomniała nawet pożegnać się? Ach jej matka„ jaj matka! Jeśli wspomina się jej matkę, Buzi płoni się wszystkimi kolorami. Nie daje dużo na tę swą matkę. Nie powie i złego słowa na matkę, ale nie szanuje jej. Wiem o tem z pewnością. Nie mogę znieść, jeśli Buzi siedzi zatroskana. Przysiadam się do niej na pniaku i chcę rozwiać jej myśli.

Ciąg dalszy nastąpi.

Międzynarodowy kongres pokojowy w Warszawie

Wywiad z prezesem Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju.

Założyciel i długoletni prezes Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju w Warszawie w związku z mającem się odbyć w Warszawie międzynarodowym kongresem pokojowym, udzielił Polskiej Ajencji Publicystycznej następujących wyjaśnień:

— Ruch za pokojem powszechnym zapoczątkowany został przed przeszło 100 laty w Ameryce, gdzie w 1810 r. powstało pierwsze na świecie Towarzystwo Pokoju; następnie ruch ten przyjął się w Anglji, gdzie powstało najstarsze towarzystwo pokoju w Europie. Z Anglji idea powszechnego pokoju przedostała się na kontynent i poczęła zyskiwał sobie coraz więcej zwolenników. W każdym niemal państwie poczęły powstawać towarzystwa i wreszcie w r. 1891 założono Międzynarodowe Biuro Pokoju z siedzibą w Bernie, a od 4 lat w Genewie. Biuro to, w celu skoordynowania ruchu w całym świecie, urządza co pewien czas kolejne zjazdy międzynarodowe.

— Jak dawno powstało Polskie Towarzystwo Pokoju?

— Polskie Stowarzyszenie Przyjaciół Pokoju z siedzibą w Warszawie powstało w r. 1906.

— Jakie są bliższe szczegóły mającego się odbyć w Warszawie kongresu?

— Na konferencji Biura w Genewie w czerwcu ub. r. zapadła decyzja, że następny kongres odbędzie się w Warszawie. Termin kongresu wyznaczono na dzień 25—29 czerwca 1928 r. Prace przygotowawcze kongresu są w pełnym toku. Program prac kongresu obejmuje: sprawy rozbrojeniowe, problemat ekonomiczny międzynarodowy, oraz sprawy aktualne: Pan-Europa i sprawa zaburzeń w Chinach. Na dwa dni przed rozpoczęciem kongresu obradować będą komisje: W kongresie zapewniony jest liczny udział pacyfiktów niemieckich, angielskich, francuskich, amerykańskich i innych. Po zakończeniu obrad urządzone będą wspólne wycieczki do Krakowa, Lwowa i Zakopanego, gdzie uczestnicy podejmowani będą przez miejscowe zarządy gminne. Pobyt uczestników kongresu w Polsce potrwa zatem 8—10 dni.

— Jaki jest skład komitetu organizacyjnego Kongresu?

— Do komitetu organizacyjnego oprócz zarządu Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju należą także inne towarzystwa pacyfisty czne w Polsce, jak: Pan-Europa, Fedreacja Polskich Towarzystw Ligi Narodów, Liga Kobiet dal Pokoju i Wolności, Akademickie Stowarzyszenie Pacyfistów i Ligi Narodów, Polski Oddział Polsko-Amerykańskiej Misji Przyjaciół (t. zw. Quakrów) itd.) Z wybitnych osobistości do komitetu organizacyjnego należą: minister Staniewicz, b. prem. Aleksander Skrzyński, b. dyr. depart. w min. oświaty poseł Okulicz, b. poseł Tughutt, sen. Hipolit Gliwic, sen. Posner, Aleksander Lednicki, prezes Polskiego Związku Pan-europejskiego b. poseł adw. Łypacewicz, prof. U. W. Halecki, prezes Związku Syndykatów Dziennikarskich Zdzisław Dębnicki, b. poseł adwokat Śmiarowski itd.

ROZMAITOŚCI

Walka o gazetę fabrykanta perfum Cotyégo

Między związkiem paryskich wydawców, a multimiljonerem Coytm, właścicielem „Figara", wybuchła zażarta walka. Coty zajmuje się bowiem nietylko fabrykacją perfum, lecz ambicją jego jest znalezienie odtrutki przeciwko komunizmowi. Tą odtrutką ma być popularna ludowa gazetka pt „L'Ami du peuple". Tytuł tej gazety wydaje się lewicy wprost prowokacją, przypomina bowiem gazetkę, którą swego czasu Marat wydawał podczas wielkiej rewolucji francuskiej. Ale poza tą walką o tytuł gazety, istnieje znacznie poważniejsze źródło niezadowolenia paryskich wydawców. Oto wszystkie pisma francuskie są stosunkowo dość drogie, albowiem cena pojedynczego numeru wynosi 25 centymów. Nowa gazetka Cotyego ma być bardzo tania, albowiem cena numeru wynosić będzie tylko 10 centymów. Wydawcy paryskich pism widzą w tem nielojalną konkurencję i przygotowują się do bojkotu, ale Coty nie obawia się teroru, zorganizowanł bowiem własne towarzystwo, które zajmie się rozszerzaniem tej gazety. Coty ofiarował na ten cel kilka miljonów, byleby tylko swoim politycznym ambicjom uczynić zadość.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Ząbkowanie

Niewiele jest objawów chorobowych takich, jak gorączka, drgawki, kaszel, biegunka, któreby zatroskana matka chorego niemowlęcia sie przypisywała dokonywującemu się właśnie ząbkowaniu. Pogląd ten popularny był zresztą do niedawna nietylko wśród laików. Także i wiedza lekarska przez długie stulecia przyjmowała, że okres przerzynania się ząbków u dziecka jest okresem chorobowym, prowadzącym nawet w pewnych wypadkach do śmierci.

Była to ta wiedza lekarska, którą do ostatnich dziesiątków lat, nie dysponując jeszcze późniejszemi wspaniałemi zdobyczami techniki posługiwała się tylko zwyczajną, prostą obserwacją zmysłów. Nie było jeszcze wówczas mikroskopu, któryby pozwolił dostrzec rzeczy, dla gołego oka niedostępne; nie znano promieni Roentgena, przenikających na wylot tkanki i pozwalających naocznie obserwować i badać funkcjonowanie organów, skrytych wewnątrz ciała. Wychwytano i notowano tylko to, co gołem okiem można było zauważyć, czego palcem możan było dotknąć i uchem wysłuchać. Nic więc dziwnego, że fenomen taki, jak przebijanie się białych koron zębów mlecznych przez blado-różowe dziąsła niemowlęcia musiał się rzucać w oczy i zwracać na się ogólną uwagę matki, piastunki i — oczywista — lekarza. A że ząbkowanie rozpoczyna się mniej więcej w szóstym miesiącu życia i trwa do połowy trzeciego roku, a więc rozgrywa się w okresie, w którym dziecko już z natury bardzo podatne jest i wrażliwe na wszelkie schorzenia gorączkowe, wobec tego najprostszem wydawało się połączyć te dwa fakty i uczynić jedno zależnem od drugiego.

Jak bardzo rozpowszechnione było to przekonaie, o tem świadczy fakt, że istniejną staroindyjskie formułki zakęcia, powstałe na 2000 lat przed Chrystusem, proszące bóstwo o „łagodne ząbkowanie". Od tego czasu aż do połowy 19-go wieku po Chr. utrzymuje się w podręcznikach chorób dzieci ząbkowanie, jako — choroba, która może nawet spowodować śmierć. Nie brakło oczywiście i skutecznych leków w rodzaju śledzia, miodu itd., przykładanego na dziąsła. Byli i tacy, jtk np. francuski chirurg Paxe, którzy radzili nakłuwać dziąsło ponad przerzyvanjącym się ząbkiem delikatnym nożem, co — rozumie się — niezawsze było z pożytkiem dla niemowlęcia.

Dzisiejsza medycyna odrzuca z całą stanowczością pogląd, jakoby ząbkowanie wywoływać miało jakikolwiek tan chorobowy dziecka, a że tak jest, o tem świadczą dokładne badania anatomiczne, uzupełnione też wynikami prześwietlania szczęk promieniami Roentgena. Wykazują one, że już w czwartym miesiącu życia płodowego, a więc na długi czas jeszcze przed urodzeniem, zaczynają się formować zawiązki zębów mlecznych, że u noworodka już nie tylko wszystkie zęby mleczne tkwią w szczękach, ale nawet istnieje zawiązek znacznej części zębów stałych. że w miarę wzrostu i rozwoju dziecka rozwijają się również korony i korzeien zębów mlecznych i że przerzynanie się zębów, a więc to, co popularnie nazywamy ząbkowaniem, jest tylko częścią najłatwiej widoczną.

To przerzynaie się nzębów mlecznych odbywa się w jaknajwolniejszem tempie i bez jakiegokolwiek uszkodzenia dziąseł. Rosnący ząb podsuwa się coraz wyżej, dziąsło ponad nim cieńczeje coraz bardziej, aż robi się przejrzyste tak, że można już dojrzeć przebłyskujący biały punkt, lub białą linję. Wreszcie przychodzi do zupełnego zcieńczenia i bezkrwawego przebicia się zęba na zewnatrz. Ząb przeciera popro stu dziąsło tak, jak np. palcem przetrzeć możemy kartkę bibuły. Ze dziąsło przytem przybiera wygląd sino-czerwony, to nie świadczy jeszcze o jakichś zmianach zapalnych, jak sądzili dawniejsi lekarze i sądzą jeszcze dzisiejsze matki.

Ząbkowanie przypada na okres, w którem dziecko, jak już wyżej powiedzieliśmy, szczególnie łatwo zapada na rozmaite niedomagania, idące nieraz w parze z gorączką, drgawkami, zaburzeniami jelitowemi, słowem z takimi stanami chorobowymi, które dawniej składano na karb ząbkowania. Szczególnie ważną rolę odgrywa przytem tzw. angielska choroba, czyli **krzywica** (rachitis). Opóźnia ona najczęściej początek ząbkowania, daje się odczuć po raz pierwszy właśnie w okresie przerzynania się zębów i ułatwia powstanie katarów dróg oddechowych, przebiegających w asystencji gorączki. Ponieważ krzywica występuje przedewszystkiem u dzieci, karmionych flaszką, u których znowuż częste są zaburzenia w trawieniu, więc też u dzieci późno ząbkujących nierzadkie są biegunki. Niema tu jednak bezpośredniego zwiąku przyczynowego między ząbkowaniem a biegunką, tylko agielska nchoroba opóźnia ząbkowanie, podczas kiedy biegunka spowodowana jest sztucznem odżywianiem. Tak samo i drgawki, występujące niekiedy u niemowląt, a także i skurcz głośni, stanowią chorobę, zależną prawdopodobnie od krzywicy, a w każdym razie od sztucznego odżywiania niemowlęcia, a nie od ząbkowania, które i tutaj występuje później (również na skutek krzywicy) a tylko przypadkowo zbiega się z tymi stanami.

Podobnie ma się rzecz i z wszystkiemi innemi chorobami, które kładziono dawniej na karb ząbkowania. Przy dokładnej obserwacji okazuje się, że tkwią poza niemi jakieś ine przyczyny, a nie ząbkowanie, które jest **niewinnym, normalnym procesem rozwojowym**, nie wywołującym nigdy gorączki ani też żadnych innych objawów chorobowych.

Odpowiedzi redakcji:

T. W. Z MUSZYNY: 1) Odpowiedź bez zbadania niemożliwa. — 2) Myć twarz gorącą wodą i mydłem siarczanem, w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczconą wodą kolońską. — 3) Kąpać ręce naprzemian po kilka minut w gorącej i zimnej wodzie. Na noc maść z ichtyolem i kamforą (na receptę lekarza. — ANNA CSILLAG: Na razie nie zanosi się na zmianę. EWA: Przyczyną jest zapewne nieprawidłowa fermentacja w jelitach. Pozatem pokarmy strączkowe zawierają dużo celulozy, która nie ulega strawieniu. Proszę zwrócić się do swego stałego lekarza o zaordynowanie t. zw. „węgla zwierzęcego". TYLDA: 1) Wskazane częste kąpiele w ciepłej wodzie; mydło siarczane; po kąpieli krem lanolinowy. — 2) Informacji udziela każda apteka lub droguerja. Musi to być tylko puder, należący do kategorji t. zw. pudrów „suchych". AMAZONKA: 1) Wskazana elektryzacja nosa prądem stałym. — 2) Patrz „T. W. z Muszyny" p. 2. — 3) Tylko drogą elektrolizy, dokonanej przez lekarza-kosmetyka. — 4) Zwilżać piegi roztworem sublimatu w spirytusie (na receptę lekarza). VIOLA: 1) Patrz „T. W. z Muszyny" p. 2. Trzeba tylko po umyciu ciepłą wodą zmyć twarz zaraz zimną. — 2) Patrz „Amazonka" p. 4. — Co do wągrów — wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów NIEŚWIADOMA: 1) Do wody, w której Pani myje włosy, dodawać szczyptę sody. — 2) Wymaga zbadania, bo przyczyny mogą być najrozmaitze. GRUBASKA: Szkodliwe nie jest napewno, ale masaż ręczny, dokonany przez osobę drugą jest skuteczniejszy. — GIRL: 1) wcierać codziennie w skórę głowy, pomiędzy włosy, pirytus salicylowy. — 2) Patrz „Amazonka" p. 4. — 3) Naświetlania lampą kwarcową. TELLERMANN: Środki te są skuteczne, ale stosowanie ich bez kontroli lekarskiej uważamy za niebezpieczne. KRAKOWIANKA: 1) i 2) Przed pudrowaniem pokryć twarz cieniutką warstewką

tylko fochowiec t. zn. fryzjer. GORLIWA SIEDEMNASTKA: 1) Patrz „T. W. z Muszyny" p. 2. Przydałyby się też — o ile możliwe — naświetlenia lampą kwarcową. — 2) Bez obejrzenia nie można się zorjentować co do istoty tej choroby. SMUTNY Z M. D.: 1) Czy noszenie aparatu już jest zbyteczne o tem rozstrzygnąć może lekarz ortopeda po obejrzeniu nogi. — 2) Prawdopodobnie zesztywnienie już pozostanie. — 3) i 4) Na podstawie opisu tylko nie można nic pewnego powiedzieć. — 5) Tak. — CZERWONY NOS: 1) Patrz „Amazonka" p. 1. — 2) I owszem, przyczyną może być odmrożenie. — Patrz „T. W. z Muszyny" p. 3. ZMARTWIONA: 1) Kwadrans przed jedzeniem zażyć szczyptę dwuwęglanu ody. — 2) Odpowiedź bez poprzedniego zbadania niemożliwe.

IUVENTUS: Patrz „T. W. z Muszyny" p. 3. FLORA N.: 1) Nie. 2) Tego bez opukania i osluchania płuc i serca powiedizeć nie można. 3) Lepiej kąpiele słone. Przeciw żylakom najlepsze noszenie pończoch gumowych lub opasek elastycznych. 4) „Mój system (dla pań)" Müllera. Szycie na maszynie może powodować przerost mięśni, a stąd zgrubienie łydek. KUPIEC WENECKI, RZESZÓW: Wyleczenie zupełnie możliwe, ale zaordynowanie odpowiednich środków bez zbadania i ustalenia stadjum choroby jest nie do pomyślenia. WYBORCZYNI LISTY NR. 17: Odpowiedzi udzieliliśmy już przed 3 tygodniamii. Powtórzymy tylko, że wszystkie te dolegliwosci są natury nerwowej i że tylko lekarz- neurolog może, po dokładnem zaznajomieniu się ze stanem zdrowia Pani, przepisać odpowiednie ćwiczenia. JEDNOBREWA 27: 1) Wskazane częste kąpiele rąk w gorącej wodzie; ponadto masaż palców. 2) Jest to objaw stale towarzyszący menstruacji i trudno go zwalczać. 2) Po umyciu gorącą wodą zmyć zaraz twarz wodą zimną. Wobec łuszczenia się skóry może używać mydła przetłuszczonego. PIERWIOSNEK: Patrz „Amazonka" p. 4. ACUWA: 1) Jest to tzw. łysinka „plackowata", która nieleczona, rośnie. Wskazane jodynowanie skóry, raz dziennie, i silne naświetlanie lampą kwarcową. 2) Patrz „Girl" p. 1. BARDZO NIESZCZĘŚLIWA: 1) Nie pisze nam Pani, na jakiem tle powstało to skrzywienie kręgosłupa, jaka jest przyczyna tegoż; dopiero po poinformowaniu nas o tem, będziemy mogli udzielić odpowiedzi. 2) Patrz „Girl" p. 1. Co do cery — używać mydła przetłuszczonego. AGITATOR 17: W Krakowie istnieje szkoła taka pod nazwą „Państwowa szkoła położnych" przy szpitalu św. Łazarza, ul. Kopernika l. 17. Kurs trwa rok; przyjęcie na podstawie podania. Po bliższe warunki prosimy się zwrócić pod powyższym adresem.

Tragiczny koniec człowieka, który I-szy w Ameryce wprowadził krótką sukienkę

Krótka sukienka wydaje się wynalazkiem najnowszych naszych czasów. A jednak żył w Ameryce lat temu 75 człowiek, który dla niej poniósł męczeńską śmierć. Był nim niejaki James Jesse Strang, który w 40-tych latach ubiegłego stulecia odgrywał u Mormonów bardzo poważną rolę. Gdy się pokłócił z głową tej sekty, opuścił ją ze szczupłą garstką swoich zwolenników i osiadł na małej wysepce jeziora Michigan. Strang ogłosił sie królem Michiganu i swoją rezydencję obwarował i zaopatrzył dostatnio w broń i amunicję. Żył głównie z kontrybucyj, które nakładał na okoliczne spokojne osady. Wmieszał się w to wreszcie rząd Stanów Zjednoczonych, ale trybunał sądowy w Detroit wydał wyrok uwalniający.

Otóż ten król Michiganu zarządził, by kobiety w jego rezydencji nosiły tylko krótkie suknie. Wszystko szło z początku bardzo dobrze, ale w r. 1856 zbuntowała się żona niejakiego Tomasza Bedforda, która uznała krótką suknię za niemoralną. Gdy mąż stanął w jej obronie, kazał go król publicznie wybiczować. Tomasz Badford zemścił się i zastrzelił apostoła krótkiej sukienki. Państwo Stranga rozpadło się, o reformie jego zapomniano, aż ją sobie dopiero teraz przypomniano.

Rozporządzenie o wyprzedażach handlowych

W „Dz. U. R. P. Nr 41 ogłoszone zostało rozp z 14 marca 1928 regulujące sprawę wyprzedaży, które brzmi następująco:

Wyprzedaże dokonywane w obrocie handlowym i podawane do publicznej wiadomości, z wyjątkiem wyprzedaży posezonowych i inwetarzowych, można urządzać wyłącznie za zezwoleniem władzy przemysłowej.

Ubiegający się o takie zezwolenie powinien wnieść do władzy przemysłowej I. instancji miejsca, w którem ma się odbyć wysprzedaż, podanie miejsca na piśmie i wymienić w niem następujące szczegóły:

1) Ilość i rodzaj towarów, jakie mają podlegać sprzedaży,

2) dokładne oznaczenie lokalu wyprzedaży,

3) w przeciądu jakiego okresu czasu wyprzedaż ma się odbywać,

4) przyczynę wyprzedaży (śmierć przedsiębiorcy, zwinięcie przedsiębiorstwa, przejście przedsiębiorstwa w inne ręce, przesiedlenie przedsiębiorstwa, wypadki żywiołowe itp.)

Władza przemysłowa I. instancji orzeka w przeciągu dni 30 po zasięgnięciu opinji właściwej izby przemysłowo-handlowej, względnie innych zrzeszeń, reprezentujących interesy przemysłu i handlu izby rzemieślniczej względnie korporacyj i cechów, do jakich proszący należą.

Opinje powyższe dotyczą również prawdziwości szczegółów wymienionych w punkcie 4.

Orzekając władza przemysłowa kieruje się własną oceną okoliczności, podanych przez proszącego, oraz opinji izb i innych zrzeszeń oraz korporacyj i cechów.

Opinje powinny wpłynąć w przeciągu dni 14 od zwrócenia się władzy do izby lub zrzeszenia. Po upływie tego terminu władza przemysłowa orzeka niezależnie od okoliczności, czy nadeszła opinja, czy też termin bezskutecznie upłynął.

Władza przemysłową I. instancji udziela zezwolenia na czas nie dłuższy, jak na przeciąg trzech miesięcy. Z ważnych powodów może władza przemysłowa II instancji przedłużyć termin wyprzedaży, jednak nie więcej niż o trzy miesiące.

Wyprzedaż obejmować może tylko towary pierwotnie zgłoszone. W celu zbadania, czy ten przepis jest wykonany przez wyprzedawcę władza przemysłowa ma prawo przedsięwziąć rewizję w lokalu wyprzedaży.

Nie wolno wyprzedaży ogłaszać ani rozpoczynać przed udzieleniem zezwolenia ani też przedłużeć jej poza dozwolony przeciąg czasu.

Urządzający wyprzedaże posezonowe i inwentarzowe, przyjęte w zwyklym obrocie handlowy, winni przed jej rozpoczęciem zawiadomić władzę przemysłową I. instancji, iż rozpoczynają jedną z tych wyprzedaży. W zawiadomieniu należy wymienić ilość i rodzaj towarów podlegających wyprzedaży i okres, w przeciągu którego ma się odbywać, nie przewyższający jednak jednego miesiąca, oraz datę ostatniej wyprzedaży.

Celem zbadania, czy warunki danych wyprzedaży podane w powyższem zawiadomieniu, są dotrzymane przez przedsiębiorcę, władza przemysłowa może w lokalu sprzedaży dokonać rewizji.

Przepisy niniejszego rozporządzenia nie stosują się do wyprzedaży przedsiębranych na skutek polecenia sądu lub innej władzy lub też przez zarząd masy konkursowej albo w innych wypadkach na podstawie szczególnego upoważnienia ustawowego.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia przez osoby, urządzające wyprzedaż, będą karane w myśl artykułu 7 punktu 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 września 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 749).

Władza przemysłowa I Instancji powinna natychmiast zamknąć wyprzedaż, o ile objęte nią towary pierwotnie niezgłoszone. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrom Przemysłu i Handlu, Sprawiedliwości oraz Spraw Wewnętrznych. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie po upływie miesiaca od dnia ogłoszenia (tj. 30 kwietnia br.).

NADESŁANE CZASOPISMA

„HASZOMER HACAIR". Ukazał się Nr. 6 dwutygodnika „Haszomer Hacair", pisma starszych światowej organizacji skaut. Haszomer Hacair. Numer jest poświęcony zagadnieniom dotyczącym przygotowania się duchowego i fachowego do Erec tz. „hachszary". Ponadto pismo omawia sprawy palestyńskie i zawiera bogaty dział z dziedziny ruchów młodzieży i ruchu szomrowego w szczególności. Cena nr. wynosi 35 gr. Do nabycia w administracji pisma, Warszawa ul. Długa 50 lub w księgarni I. M. Freida Warszawa, Rymarska 16.

GŁOS ADWOKATÓW. Miesięcznik poświęcony prawu i sprawom zawodowym adwokatury. Zeszyt za marzec br. Adw. Dr. Goldblatt: Projekt Ustawy o Urządzeniu Adwokatury a Wolnoprzesiedlność adwokatów w Polsce. — Adw. Dr. Jakób Bross: Na marginesie reformy postępowania ugodowego. — Adw. Dr. Artur Butterteig: Sędziowie pokoju. — Adw. Dr. Zygmunt Fenichel: Kompetencja sądu grodzkiego i okręgowego wedle prawa o ustroju sądów powszechnych. — Adw. Dr. Feldmann (Jaworzno): Kilka uwag do projektu Ustawy o urządzaniu adwokatury. — Adw. Dr. Ignacy Mahler: O skutkach wyroków sądowych w wypadkach odwołania do sądu od orzeczeń karnych, Władz Skarbowych w sprawie niewłaściwego wykupna świadectwa przemysłowego. Polski Instytut Administracyjny w Warszawie. Bibljografja i Literatura. — Przegląd orzecznictwa. — Adres: Kraków, Grodzka 15.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Wiadomości krajowe

SPRAWA APROBATY PRELIMINOWANYCH 5 MIL. ZŁ. na budowę Państw. Instytutu Wych. Fiz. w Warszawie była na porządku dziennym debaty budżetowej III Sejmu. Chciano koniecznie zredukować sumę do 1 mil. zł. Dopiero „argument militarny" płk. Pierażyckiego, że rekrut polski przeciętnie ustępuje pod względem fizycznych warunków rekrutom innych państw zadecydował na korzyść rządowego preliminarza. Argumenty „cywilne" zdrowia społecznego, większej produktywności, konieczności wychowania działaczy sportowych nie przekonały posłów.

JERZY JUSZCZYK, Polak z Detroit, bierze udział w gigantycznym biegu Ameryki, Los Angelos New York. Wyścig ten potrwa przypuszczalnie jakie 65 dni. Dotychczas przebyło zaledwie ¼ część trasy, przeszło 1400 km i przeszło 20 etapów. Prowadzenie naturalnie ciągle się zmienia. Odpadli najwięksi faworyci, oprócz Kohlemainena olimpijczyka także i połdn. afrykański Newton. Pozostało jeszcze tylko nieco ponad 100 zawodników Między nimi jedyny Polak Juszczyk, pragnący uzyskaną nagrodą zdobyć fundusze na dokończenie studjów.

NAWET MAGISTRAT W ZŁOCZOWIE przeznaczył 16,000 zł. na budowę miejskiego stadjonu sportowego.

NIE PRZESTANIEMY INTERPELOWAĆ, dla czego tylko magistrat krakowski jest zadowolony z obecnego stanu rzeczy i nie stara się zupełnie o dorównanie innym centrom sportowym, które Kraków znacznie prześcignęły. Ostatnia debata budżetowa naszej Rady miejskiej nie wykazała żadnego obrońcy interesów sportu, a nasze władze i kluby sportowe śpią wygodnie we fotelach i nie troszczą się wcale o to, że Kraków także sportowo zdegradowany został całkowicie do rzędu dziury prowincjonalnej.

WISŁA KRAKOWSKA zaproszoną została przez Slavię na mecz do Pragi w połowie maja br.

POR. WOYCICKI, najlepszy polski narciarz wojskowy, zmarł onegdaj po operacji ślepej kiszki.

STEUERMAN, niewdzięczny dezerter lwowskiej Hasmonei, debjutował już w barwach wiedeńskiego Hakoahu na meczu w Bernie mor. przeciw Zidenice (1:3) i strzelił wprawdzie bramkę honorową z karnego, ale nie bardzo się podobał i nie uchronił H. od klęski. „Hasmonea" czuje żal do Steuermana i „Hakoahu", ale zapomina, jak to na gwałt kaperowała Selingera z Makkabi krak. i innych graczy.

WARSZAWA I LWÓW posiadają znowu po kilku trenerów footballowych. Kraków — ani jednego. Szkoła krakowska i jej trenerzy dostarczyli wielu miastom pierwszorzędnego materjału piłkarskiego Atoli sam Kraków pozostał bez środków i trenerów do dalszego rozwoju.

PZLA nosi się z zamiarem zaangażowania jako trenera lekkoatletycznego znanego czeskiego biegacza Vohralika.

SPECJALNĄ DELEGACJĘ FACHOWĄ wysłał zagranicę PUWF celem przestudjowania urządzeń sportowych w Sztokholmie, Götzeborgu, Amsterdamie, Kopenhadze, Berlinie i Pradze, dla zastosowania przy inwestycjach sportowych w kraju

— o —

Rozmaitości zagraniczne

SERVETTE zdobył puhar szwajcarski footballowy, bijąc we finale Grosshoppers 5:1

CARLSEN poprawił narciarski rekord światowy w skokach na 73,5 mtr. na nowej skoczni w Oslo.

PÓŁFINAŁ O PUHAR ANGIELSKI był bardzo sensacyjnym. Faworyt Arsenał pokonany został przez Blackbrun 0:1, zaś leader ligi Huddersfield Town uzyskał z Sheffield w 1-szem spotkaniu 2:2, w drugiem mimo przedłużenia gry z trudem 0:0 Trzeci mecz będzie rozstrzygającym.

BUCHBERGER, doskonały narciarz czechosłowackiego HDV, został niespodziewanie dożywotnio zdyskwalifikowany. Przyczyny nie znane.

MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE. Argentyna—Portugalja 0:0 w Lizbonie. Belgja—Hollandja 1:0 (0:0) w Antwerpji.

12 BIEGÓW MARATOŃSKICH urządza Ameryka w obecnym sezonie jeszcze przed Olimpjadą na wniosek swego naczelnego trenera olimpijskiego, który uważa, że Ameryka ma większe szanse w Amsterdamie na długich dystansach, niż w sprincie i przywiązuje też do zwycięstwa w maratonie olimpijskim znacznie więcej wagi, aniżeli do innych „drobnych" sukcesów.

POŁUDNIOWA AFRYKA wycofała się z walk tennisowych o puhar Dawisa.

OLIMPJADA PAŃSTW ŁACIŃSKICH europejskich i poł. amerykańskich ma się odbyć w br. w Madrycie.

BIEG NA PRZEŁAJ 5-CIU NARODÓW (Anglja, Walja, Szkocja, Irlandja, Francja) odbyty w Glasgowie wygrała drużynowo Francja, indywidualnie Anglja.

WIOŚLARSKI WYŚCIG DOROCZNY OXFORD-CAMBRIDGE na Tamizie wygrała znowu drużyna Cambridge o 10 długości, choć faworytem był tym razem Oxford z powodu braku stałego kompletu w treningu ósemki Cambridge.

DANIELS (Anglja) zwycięzca Kehmellinga pokonał również Breitenstraettera.

— o —

Sport świąteczny w Krakowie

Kraków gości znowu drużyny zagraniczne. — Rywalizacja Wisły z Cracovią. — Średnia klasa Wiednia i Budapesztu. — Dwie nierozstrzygnięte, dwie rzeźnie. — Zdekompletowane zespoły. — Rozczarowanie zamiast emocji. — Wyższość szkoły zagranicznej. — Zwycięstwo Vasasu i Cracovii.

Vasas (Budapeszt)—Wisła 1:1 (1:0), 2:1 (1:0)
Hertha (Wiedeń)—Cracovia 3:5 (1:4), 1:1 (1:0)

Po katastrofalnym roku rozłamowym, który dał nam w spuściźnie bigos organizacyjny, ligę piłkarską i otwarte pseudoamatorstwo, doczekał się głodny Kraków fotbalowy zagranicznej strawy. Trzeba szybko dodać, że nie poczęstowano nas wcale najprzedniejszem winem węgierskiem, ani też pierwszoklasną „czarną" wiedeńską w rozumieniu sportowem, a tylko średnią, mierną klasą piłkarską obu wielkich centrów profesjonalnych.

Vasas przed kilku laty reprezentant czystego klasycznego, węgierskiego fotbalu, stracił nieco ze swego blasku, chociaż i teraz udało mu się z wielkiem szczęściem uniknąć klęski z naszym mistrzem ligowym i utrzymać prestiż niepokonanego dotąd w Polsce zespołu. Zawdzięcza to w wielkiej mierze Jeszmasowi, wychowankowi Kiupesti AC (znanego rezerwuaru graczy dla wszystkich czołowych drużyn Budapesztu), następnie graczowi Ujpesti, obecnie synem kierownikowi ataku i zdobywcy wszystkich 3 bramek, strzelonych Wiśle. Ostatni gol jego, majstersztyk z rzutu wolnego zadecydował o zwycięstwie Węgrów.

Hertha ze swym odmłodzonym zespołem zaledwie zdołała się dnostać z powrotem do I. ligi wiedeńskiej, a już pokazała swe ostre pazurki starym wygom stolicy naddunajskiej. Atoli pierwszy kwadrans Cracovii zmiażdżył ją i oszołomił, a za nim się spostrzegła, zapewnili sobie biało-czerwoni koncertową grą prowadzenie 4:0. Wszystko na stępne rozbiło się o mur internacjonała Dietricha.

Ktokolwiek przypuszczał, że wraz z ugodą między Ligą a PZPNem nastąpi zgoda, lub przynajmniej zmniejszenie płaszczyzny tarcia między naszymi odwiecznymi lokalnymi antagonistami, Cracovią i Wisłą, — był w wielkim błędzie. Konkurencja i rywalizacja obu tych klubów właśnie w Lidze o prymat znacznie się zwiększyła i zaostrzyła. Nie umiały kluby te porozumieć się rozsądnie, aby dla swego kasowego dobra, a z uwzględnieniem publiczności sportowej, mecze wielkanocne urządzić bez konkurencji. Wolą one deficyt — byle nie zgody.

W rezultacie pozytywna wartość sportowa mała. Emocja słaba, rozczarowanie. Reasume wprawdzie: 1 zwycięstwo, 2 nierozstrzygnięte, 1 klęska — czyli nierozstrzygnięta, — ale mimo wszystko jeszcze ciągle wyższość techniczna, taktyczna, kondycyjna, słowem wyższość szkoły fotbalowej zagranicy. Pozatem jako deser — dwie „rzeźnie" i dwa nasze zdekompletowane zespoły. Wobec tego podstawa komparacji krucha. Czysty zysk z imprez wielkanocnych: deficyty, szereg kalek, emocja wątpliwa.

Przebiegi gier:

I. dzień 8/4 **Vasas—Wisła 1:1 (1:0)**. Wisła bez Pychowskiego, Folgi, Czulaka i Kotlarczyka I. (rozbitego po kilku minutach), których zastępują Kelz, Burek, Wójcik i Nowosielski (z Olszy). Ostatni zdobył gola wyrównującego. Do pauzy równowaga, po przerwie przewaga Wisły. Wcale ładna gra. Sędzia p. Seidner. Widzów 2500. — **Cracovia—Hertha 5:3 (4:1)**. Cracovia w komplecie. Po 6 min. prowadzi 4:0, następnie gra brutalna. Bramki zdobyli Gintel, Sperling, Rusinek po 1, Kubiński 2 (1 karny). Sędzia p. Schneider. Widzów 2500.

II. dzień 9/4 **Vasas—Wisła 2:1 (1:0)**. Trzy kwadranse spóźnienia w rozpoczęciu meczu. Wisła bez Reymanów aż na 10 min. przed pauzą. Zastępują ich Nowosielski i Kotlarczyk II., w pomocy wieczny emigrant Śliwa, — poczem gra pełny komplet. Po przerwie wyrównuje Czulak w chaosie. Wolny Jeszmasa ustala wynik. Na 20 min. przed końcem schodzi rozbity Reyman III. Po przerwie rzeźnia nerwowa. Sędzia p. Korngold słaby. Widzów 2500. — **Cracovia—Hertha 1:1 (0:1)**. Crac. bez Kałuży, Dońca, a później i Kubińskiego. Zdekompletowanie i ciągłe zmiany. Wyrównanie zdobył Wójcik. Gra mizerna. Sędzia p. Jedliński energiczny. Widzów 2000.

MISTRZOSTWA KZOPNu

Makkabi—Cracovia rez. 0:0. Podgórze—Korona 3:1, Sparta—Zwierzyniecki 1:1, Krowodrza—Wisła rez. 4:3. Garbarnia—Tarnovia 3:0 (walkower, Tarnovia nie przyjechała).

ZAW. TOW. Makkabi rez.—Amatorzy 2:1, Wisła jun.—Makkabi jun. 6:2.

BIEG SZTAFETOWY NA PRZEŁAJ 1) AZS Warszawa, 2) Cracovia, 3) AZS Kraków, 4) Legja

SEKCJE LEKKOATLETYCZNA I FOTBALOWA BYŁEJ JUTRZENKI przystąpiły gremjalnie definitywnie do ŻKS Makkabi z zawodnikami i działaczami.

Teatr „Bagatela" padł pastwą płomieni

W nocy z piątku na sobotę 7 bm. gmach teatru „Bagatela" padła ofiarą pożaru. Z miłej, gustownie urządzonej sali teatralnej zostały jedynie mury od ul. Krupniczej i Karmelickiej oraz ściana złożami bocznemi. Dach nad całym gmachem runął podczas akcji ratowniczej, padając na zwęglone rzędy krzeseł. Nad salą teatralną i galerją, również strawioną przez ogień, zionie ku niebu olbrzymi otwór, tu i ówdzie przedzielony niedopalonemi belkami stropu. Na froncie budynku ocalał przedsionek i foyer, oraz klatka schodowa, prowadzona na pierwsze piętro. Natomiast urządzenia sceny, oraz widownia zniszczały niemal doszczętnie, co pozwala przypuszczać, że ogień szerzył się od strony sceny, pnąc się równocześnie ku sufitowi i w dół sali. Straż pożarna wskutek wadliwego funkcjonowania nowych telefonów została zaalarmowana przez przechodnia, który udał się na stację pożarną taksówką. Było to w chwili, gdy z płonącego budynku poczęły wylatywać szyby i wnątrz. Niemal równocześnie (o godz. 12.53 po północy) strażnik z wieży Marjackiej sygnalizował pożar. Akcja straży, przybyłej na miejsce w sile 4ch plutonów była bardzo utrudniona z powodu olbrzymiego morza płomieni, ogarniającego cały budynek, oraz z powodu walenia się podczas gaszenia części wiązania dachowego. Dzięki wytężonej kilkugodzinnej pracy strażaków udało się zagasić pożar i uchronić od zajęcia się zagrożone domy sąsiednie, a zwłaszcza najbliższy dom przy ul. Karmelickiej, skąd w popłochu uciekać poczęli przerażeni mieszkańcy.

W sobotę przedpołudniem Komisja policyjno-budowlana złożona z przedstawicieli policji, budownictwa miejskiego i straży pożarnej oglądała miejsce katastrofy i wydała zarządzenia zabezpieczające. W szczególności zarządzono podstemplowanie słupami sufitów w przedsionku i foyer, celem uchronienia ich od zawalenia się z powodu namoknięcia. Równocześnie organa śledcze policji przystąpiły do dochodzeń, celem ustalenia przyczyny pożaru. Ostatnie przedstawienie kinowe odbyło się w „Bagateli" we środę wieczór. We czwartek i w piątek kino z powodu Wielkiego Tygodnia było nieczynne.

PROF. KEYNES ZA NAWIĄZANIEM STOSUNKÓW Z SOWIETAMI.

Moskwa, 9 4 PAT. Tass donosi: Słynny ekonomista angielski Keynes przybyły do Leningradu oświadczył, iż brak normalnych stosunków ekonomicznych między Anglją a ZSRR wydaje się być szkodliwym dla eksportu angielskiego podobnie jak wogóle dla przywrócenia atmosfery ładu i pokoju w Europie. Agencja Tassa donosi, że angielska partja liberalna zamierza skorzystać ze sposobności, która się nadarza, aby zażądać nawiązania normalnych stosunków z ZSRR.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m 53	KWIECIEŃ 10 Wtorek 20 Nissan 5688	Zachód słońca 18 m. 24

— **JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"** ukaże się z okazji uroczystych świąt w zwiększonej objętości.

— **MARSZAŁEK SEJMU P. IGNACY DASZYŃSKI** bawił podczas ubiegłych dwóch dni świątecznych w Krakowie. Wczoraj w nocy marsz. Daszyński odjechał salonką do Warszawy. Pobyt p. Daszyńskiego w naszem mieście miał charakter prywatny.

— **POSIEDZENIA RADY M. KRAKOWA** odbędą się we czwartek 12-go i piątek 13-go bm. Na porządku dziennym dalsza dyskusja budżetowa.

— **ŚWIĄTECZNE BÓJKI.** Pogotowie ratunkowe opatrzyło w ciągu ubiegłych dwóch dni szereg ofiar bójek, powstałych na różnem tle — przeważnie alkoholowem. I tak na komisarjacie IV. opatrzony został Jan Kołaczkowski (lat 24) murarz, który podczas sprzeczki z kolegami poraniony został nożem po całem ciele. — Jan Kramarz (lat 21) rolnik z Piasków Wielkich napadnięty został na drodze Kraków—Wieliczka, przyczem napastnik zadał mu ciężką ranę ciupagą w rękę, przetrącając stawy. Kramarza przewieziono do szpitala chirurgicznego, napastnikiem zajęła się policja. — Dalej opatrzył lekarz pogotowia Stanisława Woźniaka (lat 25) murarza z Prądnika, który odniósł podczas sprzeczki lekką ranę postrzałową w lewą rękę. Wreszcie udzielił lekarz pierwszej pomocy Marji Krzemińskiej (lat 38) żonie cieśli z Ludwinowa (ul. Spiska 75), którą mąż pobił tak dotkliwie, że nieszczęśliwa doznała złamania dwóch żeber i obrażeń na całem ciele. Ofiarę bestjalskiego męża przewieziono po opatrzeniu do szpitala chirurgicznego.

— **WŁAMANIE.** Kazimierz Zbrojny, służący inżyniera Bachorza przy ul. Królowej Jadwigi l. 158 zgłosił do policji, że dnia 6 bm. włamano się przez okno do mieszkania Bachorza i skradziono 1 futro na szkodę właściciela mieszkania, oraz kwotę 100 zł i bieliznę na szkodę donoszącego.

— **KIESZONKOWCY NIE PRÓŻNUJĄ.** Weronika Świerczyk zgłosiła do policji, że dnia 6 bm. skradziono jej w sklepie Marjana Jadowskiego przy ul. Kalwaryjskiej l. 8 z torebki damskiej gotówkę w kwocie 100 zł i 30 koron czeskich. — Marjan Frasik zgłosił, że dnia 6 bm. w piekarni Jana Żurka w Rynku Podgórskim skradziono mu z kieszeni kwotę 40 zł. — Anieli Renkowskiej skradziono z mieszkania przy ul. Wolskiej l. 24 podczas chwilowej nieobecności torebkę damską z kwotą 300 zł.

— **PODCZAS OBŁAWY POLICYJNEJ,** urządzonej w ub. czwartek w przytułkach, a m. in. u Braci Albertów przy ul. Skawińskiej, przytrzymano 24 osób, poszukiwanych za różne przestępstwa.

— **SKAZANIE FAŁSZERZY STEMPLI.** W krakowskim sądzie okręg. karnym zakończył się w ub. tygodniu proces przeciw szajce fałszerzy znaczków stemplowych, o którego rozpoczęciu i odroczeniu przed kilku tygodniami donieśliśmy. Trybunał pod przewodnictwem sso. Dra Lizaka skazał Marjana Kotarbę i Maurycego Goldfingera po 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Józefa Langera na 4 lata, Kazimierza Rogalskiego (syna) na 2 i pół lat, Samuela Sesslera i Judę Nassa po 1 i pół roku, a Izydora Kwalwassera na 1 rok ciężkiego więzienia.

PRZEGLĄD FILMOWY

Rola architektury w sztuce filmowej

Jak powstają dekoracje filmowe?

Nic w tem dziwnego, że film, jako sztuka wybitnie optyczna, sięgnęła przedewszystkiem do zasobów plastyki.

Z malarstwa zaczerpnęła sztuka kinematograficzna wyodrębnianie i izolowanie poszczególnych przedmiotów pojedynczych scen, krótko mówiąc: tzw. „pierwszego planu“. Z dziedziny malarstwa wzięło też zapewne początek zamiłowanie ludzi filmu do światłocieni zdjęć nocnych, do ostro zarysowujących się konturów na tle nocy, do wyłaniających się z ciemnej pomroczy szczegółów.

Oczywiście, że przesada w tym kierunku jest ostrem wykroczeniem przeciw swoistości sztuki filmowej, sztuki **r u c h u**, nie zaś malarskiej statyki. W każdym jednak razie głównymi realizatorami filmu fotograficznego są i będą inżynierowie materji: ludzkiego ciała, czy sztafażu przyrody.

Podobnie, jak wielu reżyserów i aktorów, tak też i bardzo wielu architektów filmowych przeszło do filmu od scenicznego malarstwa. Ale w filmie, gdzie idzie o całość wrażenia, nie zaś o poszczególne obrazy, zerwać musi także i architekt z rzekomą „malowniczością“ z tzw. pięknemi widoczkami, czy niepotrzebną wystawnością, wzgl. „wytwornością“, jaką nas w swoim czasie zasypywano.

Zrozumiano to już dawno zagranicą, gdzie również pojęto i to, że niedobrze jest w dowolny sposób kojarzyć zdjęcia z atelier na wolnej przestrzeni, bo w atelier do czynienia mamy z człowiekiem na tle kulis w związku z odpowiednio dobranem i skojarzonem oświetleniem itp., a nawolnej przestrzeni do czynienia mamy z niedającemi się ujarzmić człowieka, czy artystę siłami przyrody. Nie pojęto tego jednak dotąd w filmie polskim, gdzie wciąż jeszcze — dowolnie i w nieorganiczny sposób! — kojarzyć ię zwykło na tle kulis ze zdjęciami na wolnej przestrzeni, (bez odpowiedniego „inscenizowania“ przyrody zależnie od rodzaju filmu.

Jeśli mówimy tu o kulisach filmowych, to mamy oczywiście na myśli kulisy żywe, niejako z aktorem współgrające. Zadaniem architekta filmowego jest bowiem właśnie, by aktora otoczył **ż y w ą** przestrzenią i to nietyle przestrzenią luźnych faktów ,ile raczej przestrzenią nasycona i przepojoną artystyczną emanacją. grających w danym obrazie aktorów, atmosferą rozgrywającej się akcji. To dopiero jest wywiązaniem się architekty z ciążących nań zadań w filmie.

Nie trzeba sobie oczywiście wyobrażać, jakoby potrzebne były w tym celu przesadne jakieś, czy nieosiągalne środki. Stosunkowo bowiem wcale prymitywnemi środkami tworzy architekt filmowy w dość krótkim czasie dekoracje poszczególnych obrazów. W przeciętnym filmie codzienie niemal, a najwyżsje co dwa dni powstaje w rękach architekty nowa dekoracja: wnętrze, czy nawet większa budowla. „Monumentalne“ gmachy, czy dekoracje (np. w „Casanovie“, czy w „Metropolis“) trwają oczywiście nieco dłużej. Przytem wiedzieć należy, że architekt filmowy ma do wyłącznej swej dyspozycji, jedynie dwa do trzech dni, tzw. „dni budowy“. Pozatem korzystać musi w swej pracy z miejsc w danej chwili w atelier wolnych.

Rzecz jasna, że architekci filmowi mają w tym celu cały sztab robotników przeciętnie 20 do 25 osób pracujących gorliwie i sprawnie w dość zawrotnem tempie. Jakże powstaje taki budynek, czy dekoracja? Na początku jest oczywiście i tutaj — słowo. Zaraz jednak po tem — równocześnie niemal — szkic, projekt, omawiany przez reżysera z jego sztabem. Szczególnie ważne dla fotografa, czy aktora momenty podkreśla się przytem z miejsca i ustanawia. Następni enawiązuje architekt kontakt z kierownikiem sceny, odpowiedzialnym za personal w atelier i daje pierwsze zlecenia i wskazówki.

Atelier zaludnia się, ożywia. Robotnicy wloką ściany, kolumny, schody i stopnie. Po kilku godzinach widnieje już fudament budowy, zarys murów, pierwsze ściany. Jeszcze schody stoją luźnie i bez celu. Kolumny pozornie niepotrzebne, ale następnego ranka budowla postąpiła już na tyle, że każdy wyznaje się w jej konturach. Do prac przystępują z kolei sztukaterzy, którzy wyończają robotę ozdobami. Na ogół najpóźniej rankiem trzeciego dnia budowa jest ukończona. Osadza się jeszcze tylko ramy okienne, nasadza firanki, brukuje dojście do budowli, mebluje ją, wprowadza oświetlenie, reflektory itp. Budowla jest gotowa do „nakręcania“ i łudząco podobna do najbardziej z realnych.

Niestety mało jest jednak jeszcze architektów, którzy dotrzymali kroku w potężnym rozwoju sztuki kinematograficznej. Dekoracje wykonuje się obecnie zarówno w szczegółach, jak i w ogólnej konstrukcji technicznej bezsprzecznie o wiele staranniej, niż przedtem. Mimo wszystko mało się jednak dba dotąd o wybitnie artystyczne, a jeszcze mniej o oryginalne i indywidualne akcenty. Widzom znudziła się jednak owa typowa architektura filmowa. Widz żąda już teraz przetsrzeni odpowiadającej wyraźnie charakterowi jej mieszkańców i rozgrywającej się w niej akcii.

Ponadto domaga się widz kinowy obecnie większej naturalności, prostoty i celowości, ale i oryginalności dekoracyj. Istotnie dość mamy już przedewszystkie architektury „naciąganej“ wyrachowanej zbytnio, czy znów „ugłaskanej“ Każdy rodzaju filmu wymaga oczywiście **s w o i s t o ś c i** architektury i dekoracyj. Pomieszanie stylów i rodzajów architektury — wprowadzenie np. architektury wybitnie wytwornej, szlacheckiej w mielieu mieszczańskie i naodwrót — nie wytrzymuje oczywiście krytyki. Jednym z dalszych ważkich błędów jest, że często architektura filmowa dobrze prezentująca się w atelier nie spełnia swego zadania sub specie całości obrazu.

Dużo do zrobienia miałby tu oczywiście surowy reżyser filmowy, któryby nie przyjmował byle jakiej dekoracji. Nie trzeba jednak z drugiej strony zapominać, że film rozporządza szeregiem istotnie wybitnych architektów. Niestety liczba ich nie jest dość znaczna, a i wpływ nie dość doceniony. Wpływ ten powinien pójść w kierunku zestrajania rekwizytów z indywidualnościami aktorskiemi, w nieostatnim rzędzie w myśl praw optyki. Zadaniem reżyserów i kierowników produkcji filmowej jest właśnie wskazywać architektom właściwą ich drogę. (Te)

KRONIKA FILMOWA

„DZIADY“ MICKIEWICZA I „TRYLOGJA“ SIENKIEWICZA NA EKRANIE?

Jedna z poważniejszych wytwórni filmowych przystąpić ma latem r. b. do nakręcania „Dziadów“ Mickiewicza.

Wielkie francuskie konsorcjum filmowe nosi się z zamiarem rozpoczęcia produkcji na gruncie polskim. Na pierwszy ogień iść ma podobno sienkiewiczowska „Trylogja“.

„CHATA WUJA TOMA“.

Film ten, swobodnie osnuty na tle popularnej powieści Becher Stowe'a, nacechowany jest dość naiwnie humanistyczną tendencją, stającą w obronie dręczonych murzynów w okresie dogasania niewolnictwa. Zdawna zapowiadany ten film odznacza się dobrą fakturą w artystycznej, biało-czarnej tonacji obrazów, dobrze podkreślonym i wydobytym patosem egzotycznej gestykulacji, niezłą grą i wcale dobrze zainscenizowanemi „trickami“. Nagogół jednak „Chata wuja Toma“ nie może jeszcze uchodzić za pierwszy film murzyński, jakkolwiek stanie się bezsprzecznie punktem wyjścia takiego.

Cyrk w modzie filmowej. Głównie z powodu zajęcia się przez Chaplina cyrkiem, pojawiło się ostatnio szereg filmów mających za tło życie zakulisowe cyrku. I tak wystawiono ostatnio na ekranach niemieckich film z zakresu życia cyrkowego. Film nosi tytul „Artyści“.

„Pierwsza nagroda: całus“. Pod takim tytułem wyświetlają obecnie ekrany berlińskie miłą, wesołą komedję amerykańską. Niefrasobliwość, bajka i żart podały sobie tutaj ręce, wyczarowując jeszcze jedną historję o miłością uszczęśliwionym kopciuszku. — Jest nim Marion Davies, a jej partnerem Tom Moore.

Pola Negri grać będzie dla wytwórni „Famous Players“ rolę główną w obrazie osnutym na tle dramatu R. Bernauera i R. Oesterreichera p. t. „Długie życie“.

Ciekawa książka o reżyserji filmowej. Reżyser znanych filmów rosyjskich p. t. „Matka“ i „Ostatnie dni Petersburga“, W. Podowkin ogłosił w jednym — nakładów berlińskich ciekawą książkę, zajmującą się reżyserją filmową i sprawą pisania dobrych scenarjuszy filmowych.

Spadek frekwencji w kinach amerykańskich. Wedle obliczeń pisma „Variety“ wykazują kina amerykańkie znaczny spadek frekwencji, najznaczniejsza od r. 1921. Wskutek spadku frekwencji publiczności zmniejszył się oczywiście i obrót, zmniejszyła i podrożała produkcja. Przyczyn zmniejszenia się frekwencji dopatruje się prasa amerykańska w ogólnej depresji gospodarczej.

Tragedja hr. TTarnowskiej na filmie. Wytwórnia niemiecka Weil et Comp. zapowiada zfilmowanie senzacyjnego morderstwa hr. Tarnowskiej w Wenecji i wiedeńskiego procesu w tej sprawie.

W NOWYM FILMIE GRIFFITHA zatytułowanym „Drums of love“ gra Mary Philbin jedną z głównych ról kobiecych.

BERNARD SHAW NA TASMIE FILMOWEJ? W sprawie nawiązania kontaktu z autorem „Człowieka i nadczłowieka“ udał się do Anglji Regynald Denny. Idzie tu o ewentualne sfilmowanie trzech sztuk teatralnych Bernarda Shawa.

„DOM POD CZERWONĄ LATARNIĄ“. Pod takim tytułem ukończył Richard Oswald nowy film według utworu Ilsy Jerusalem zatytułowanego „Święty Skarabeusz“. W obrazie tym grają m. in. Greta Mosheim, Hilde Jennings F. Heims, B. Astor, a z aktorów G. Fröhlich, H. Brausewetter, O Homolka i in.

„PANNA DE MAUPIN“. Taki scenarjusz filmowy, oparty na tle powieści Teodora Gauthiera nabył od Konstantyna J. Davida Greenbaum. Główną rolę w tym filmie grać ma Käthe Nagy.

CHARLIE CHAPLIN — UKRADZIONY! Niewykryci sprawcy skradli z kina „Splendid“ przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie, film pt. „Charlie Chaplin jako bohater“. Film należy do Towarzystwa „Kolos“ i przedstawia wartość 25.000 zł. Gdzie go złodzieje będą wyświetlać, niewiedomo.

NADESŁANE KSIĄŻKI

PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI. Tłumaczył Juljusz Feldhorn Wyd. „Panteon“. Księg. Powszechna, Kraków.

JULJUSZ FELDHORN: Wczoraj — Dziś — Jutro. — Poezje. — Wyd. „Panteon“. Księg. Powszechna, Kraków.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana